

Mężczyzna przebrany za demona

Amerykane lubią się bawić na placach
i ulicach miast

zwołują się w internecie ślą maile
zachęcają do spotkania przez
telefon komórkowy

inicjują zloty starych samochodów
rodeo z ujeżdżaniem koni paradne
marsze i spotkania po latach

w centrum Pasadeny natknąłem się
na dzień potworów ludzi odzianych
komicznie i groźnie

moją uwagę przykuł szczególnie
mężczyzna przeprany
za demona
w dziwnej masce na twarzy
z wielkimi owadziemi
skrzydłami

szedł dostojnie ulicą
budząc powszechny
podziw

nie wiedział że podążał
za nim okrwawiony
diabeł

nie wiadomo – prawdziwy
czy z papieru maché
i politory

Pasadena 2018

Wiesław Prastowski

Człowiek żyje przeżywając tajemnicę trwania

Żyje doświadczając tajemnicy bytu. Bycie jego jest tajemnicą i wyzwaniem. Bycie jest w nas. Sami nim jesteśmy. Odwracamy się od swej egzystencji stojąc twarzą w twarz z nicością rzuceni w świat nadajemy sens życiu. Cały kosmos przygląda się w naszym jestestwie. Życie jest bytem gdzie nie powinno być zgody na przemijanie. Z odejściem trzeba się oswajać. Nieskończoność streszcza się w zadumie dotykając tajemnicy trwania. Przychodzimy na świat w tajemnicy. Rodzimy się aby żyć. Życie wydaje się epizodem.

W czym tkwi jego tajemnica i jego kres tego nie wiemy. Towarzyszy nam zdziwienie nad tym co tworzy nasz świat. Myśl końca nadaje mu dynamikę i wyznacza kierunek ewolucji.

Odejścia z tego świata nie można zamknąć biologią. Stwórca pochyla się nad nami. Mówi,

że początek nadziei zaczyna się w człowieku. Nasz kres jest częścią przemijania ale i atrybutem życia. Pochyleni nad sobą dotykamy tajemnicy człowieka. Dzieje się to w ciszy pamięci i pozostanie milczeniem.

Albert Camus w poemacie „Nemezis”
Napisał:” Posiany przez wiatr.

Zabrany przez wiatr, a jednak twórca.

Taki jest człowiek . Dumny , że żyje chociaż przez chwilę.”

Życie

Życie moje zauroczone pięknem
Ułożone w kwiaty wiosennej urody
W świetlistych ogrodach myśli
Gdzie pachną róże i powoje
Wśród złotych wzlotów i urojeń
Przeplatane Twoim życiem
Jak dwie rzeki płynące do morza
Wypełnione radością chwili
Smutkiem zazdrości
Miłości i tęsknoty
Gniewu lub rozpacz
z męką utraty tego co ma
Wiersze płynące z serca do serca
Do otwartych dłoni łaknących miłości
Słowa zagubione i przysypane popiołem
Niewypowiedzianych gestów
Mowy milczących obrazów
Zatopionych w ciszy trwania
W drodze do Ciebie Panie
Ulicą przemijania.

Smutek końca

Prerażony smutkiem końca
Otulony zmarszczkami czasu
Biegnę z nadzieją w dłoniach
Do wschodzącego słońca
Z myślami okaleczonymi czasem
Cichutko w skrytości ducha
Wypowiadałem słowa:
Nigdy na nic nie jest za późno
Wszystko co dobre i złe
Jest w człowieku
Chcąc poznać tajemnicę życia
Trzeba się zatrzymać
Każdy człowiek zasługuje na miłość
Można odwrócić swój los
Zamienić cierpienie w radość
Dla dobra własnego
I swoich bliskich.

Klepsydra

Powracanie do przeszłości
Jest grzebaniem w nicości
Takiego jakim się było
Już nie ma
Jesteśmy tym
Kim już nie jesteśmy
Nasza ludzka egzystencja
Podlega stałej transformacji
Dzielimy się swoją samotnością
Wierząc, że życie ma swój sens
Ale to my nadajemy jemu

Zasady i wartości
Pod wpływem woli i emocji
Swoje ocalenie widzimy
W drogim i bliskim człowieku
Pod wspólnym dachem domu
Gdzie pachnie miłością.

Każdy dzień

Zapamiętuję każdy dzień
W nim uśmiechy
Gesty Twoich dłoni
Dobieram słowa
Aby nie bolały
Wciąż się śpieszę
Patrzę przez okno
Na pejzaż zimowy
Myśli burzliwych
Wszędzie pełno
Pęcznieją od nich chwile
Gubią się kontury
Rzeczywistego świata
Przyjeżdżasz i wchodzisz
W otwarte drzwi domu
Wyciągam ręce ku Tobie
Obejmują mnie Twoje ramiona
Znika tęsknota i zagubienie.

Wektor życia

Nieskończoność
Wyraża się w zadumie
Dotyka bowiem istnienia.

Przychodzimy na świat w tajemnicy
Życie nasze jest epizodem
Bez znaczenia w kosmosie zdarzeń
Rodzimy się jako wysłannicy nadziei
Wierzimy w lepszy świat po śmierci.

W czym tkwi tajemnica człowieka
Jaki jest sens jego bytu w czasie
Tak jak inni filozofowie
Próbował wyjaśnić to Martin Heidegger
Mędrcy wschodu i zachodu
Uważają, że memento mori
Wyznacza kierunek ewolucji
Jest wektorem ludzkiego życia.



Rys. Barbara Medajska